

ZBIORY OSRODKA KARTA

Nie ma wolności bez „Solidarności”



ROZWAGA i
Solidarności

STOCZNIĄ GDANSKA

NR 7/94/ 27.08.1988, g.20.00

NASZE POSTULATY

1. PRZYWRÓCIĆ LEGALNOŚĆ DZIAŁANIA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ".
2. PRZYWRÓCIĆ DO PRACY ZWOLNIONYM ZA DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKOWĄ.
3. UREALNIĆ PŁACE, RENTY I EMERYTURY W SPOSÓB REKOMPENSUJĄCY PODWYŻKI CEN.
4. ZAPEWNIĆ SWOBODĘ DZIAŁANIA STOWARZYSZENIOM, W TYM NIEZALEŻNEMU ZRZESZENIU STUDENTÓW I STOWARZYSZENIOM TWÓRCZYM.
5. ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO STRAJKUJĄCYM I OSOBOM WSPOMAGAJĄCYM

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
w Gdańsku

SKŁAD MIĘDZYZAKŁADOWEGO KOMITETU STRAJKOWEGO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W STOCZNI GDANSKIEJ

Jacek Merkel - Stocznia Gdańska, przewodniczący
Alojzy Szablewski i Edward Sz wajkiewicz - Stocznia Gdańska
Jerzy Kmiecik i Bogusław Gołąb - Stocznia Północna
Jerzy Bengsz i Edward Pawlak - Gdańska Stocznia Remontowa im. J. Piłsudskiego
Antoni Grabarczyk, Lech Małodziński i Grzegorz Szwed - Morski Port Handlowy
Mieczysław Olender - Stocznia Remontowa "Radunia"
Alina Pieńkowska - Służba Zdrowia
Bogdan Olszewski - Akademicki Komitet Solidarnościowy

PRZED ROZMOWAMI?

We wczorajszym dzienniku telewizyjnym usłyszeliśmy oświadczenie generała Kiszczaka, w którym proponuje on podjęcie "rozmów okrągłego stołu bez żadnych warunków wstępnych". Jeden jednak warunek wstępny został postawiony - akceptacja zasad konstytucyjnego ustroju PRL. Kto może wiedzieć, co on oznacza? Kto zadecyduje o ewentualnych partnerach rozmów? Na te pytania może odpowiedzieć chyba tylko sam gen. Kiszczak, albo Biuro Polityczne KC - bo przecież tylko oni decydują o aktualnej wykładni słowa "socjalizm" i zakresie "kierowniczej roli".

Mimo tych nasuwających się pytań oświadczenie gen. Kiszczaka trzeba ocenić jako pierwszy i być może realny krok ze strony władzy do szukania rozwiązań kompromisowych. Rozumiemy, że sformułowanie "bez warunków wstępnych" dowodzi chęci myślenia o przyszłości, a nie o przeszłości.

Dlatego właśnie przybyły dziś ok. godz. 10 na teren plebanii kościoła św. Brygidy Lech Wałęsa spotkał się z biskupem gdańskim Tadeuszem Gocłowskiem, który po raz kolejny podjął się misji mediacyjnej. Decyzją MKS udział w ewentualnych rozmowach wzięć ma obok Lecha Wałęsy również przewodniczący Jacek Merkel.

Opuszczając plebanię kościoła św. Brygidy biskup Tadeusz Gocłowski odpowiadając na pytania dziennikarzy wyraził chęć odprawienia niedzielnej mszy św. w Stoczni Gdańskiej. Powiedział, że modli się o to, a także o podjęcie przez władze rozmów z MKS-em.

KOMUNIKAT

26.08. br. o g. 16.30 odbyło się kolejne posiedzenie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność". Omawiano kwestię przeprowadzenia wyborów do Komisji Wydziałowych NSZZ "Solidarność" w poszczególnych stoczniach /wybory takie są już organizowane w GSR/.

Podniesiono także problem finansów - postanowiono stworzyć kasę MKS.

W związku z przeprowadzoną akcją protestacyjną w szpitalu kolejowym i w szpitalu na Srebrzysku, włączono do MKS-u jako delegatkę NSZZ "Solidarność"

Służby Zdrowia Alinę Pieńkowską /pielegniarka, lat 36, pracownica przyzakładowej Przychodni Stoczniowej, sygnatariuszka Porozumień Sierpniowych, przewodnicząca NSZZ "Solidarność" Służby Zdrowia/. Delegatem Akademickiego Komitetu Solidarnościowego w MKS został Bogdan Olszewski /lat 38, kustosz w Bibliotece Głównej UG, członek Zarządu Regionu/.

Gdańsk, 26.08.1988

za Międzyzakładowy Komitet Strajkowy NSZZ "S"
Jacek Merkel

KOMUNIKAT NR 13

Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" Stoczni Gdańskiej serdecznie dziękuje NSZZ "Solidarność" Rolników Indywidualnych Regionu Elbląskiego za dostarczenie żywności strajkującym stoczniowcom.

Dzięki Waszej pomocy zwyciężymy.

Stocznia Gdańska, 25.08.1988

za Komitet Strajkowy
Alojzy Szablewski

W uzupełnieniu podajemy, że w skład dostarczonego nam transportu żywności wchodziła świnka /około 150 kg wagi/, duże ilości jaj i chleba.

UCHWAŁA RADY PRACOWNICZEJ Z DNIA 23.08.1988

W SPRAWIE INICJATYWY PRZYWRÓCENIA STOCZNI NAZWY GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę po 123-letniej RP otrzymała od pracowników Stoczni szereg uwaga dotyczących nazwy naszego przedsiębiorstwa. Uwagi dotyczyła powrotu do nazwy "Gdańska Stocznia Remontowa im. Józefa Piłsudskiego", którą to Stocznia przyjęła 11.11.1981 roku.

Rada Pracownicza uważa, że powrót do imienia wielkiego Polaka jakim był niewątpliwie Józef Piłsudki uświetniłoby obchody 70-lecia tego historycznego wydarzenia. Rada Pracownicza GSR zwraca się do Dyrektora Stoczni o podjęcie działań umożliwiających powrót do nazwy Stoczni z 1981 roku.

Sekretarz Rady Pracowniczej
Andrzej Kozłowski

Przewodniczący Rady Pracowniczej
Bogusław Kaczmarek

- NASZA SONDA - NASZA SONDA - NASZA SONDA - NASZA SONDA - NASZA SONDA - NASZA S

Prezentujemy kolejne głosy w naszej sondzie na tema oceny znaczenia i szans realizacji pierwszego postulatu strajkujących załóg: relegalizacji NSZZ "Solidarność". Dziś wypowiadają się: prof. dr hab. TERESA SOKOŁOWSKA z Politechniki Gdańskiej oraz prof. dr hab. KAROL TAYLOR, były rektor Uniwersytetu Gdańskiego.

TERESA SOKOŁOWSKA: "Solidarność" to przede wszystkim wielki polski reformatorski, który powstał poza istniejącymi oficjalnie instytucjami i organizacjami. Ogromna część społeczeństwa usunęła "Solidarność" za swoją. To duże słowo - gdy władza nie nasza, partia - wyobcowana, organizacje społeczne istniejące oficjalnie - też nie nasze.

To prawda, że w latach 1980-81 "Solidarność" była radykalna, ale przecież tyle było w Polsce do zrobienia, a wiedzieliśmy, że czasu mamy niewiele. Działaliśmy w skrajnie niekorzystnych warunkach, gdy nasze władze i władze ZSRR nie chciały reform - ani gospodarczych, ani tym bardziej politycznych.

Dziś widzimy, że nie nie wychodzi z prób reformatorskich w kraju, w którym społeczeństwo odwrócone jest do władzy plecami i obrażone za stan wojenny, za delegalizację "Solidarności", za sposób rządzenia.

Dziś zmienity się korzystnie warunki wewnętrzne i zewnętrzne. Konieczność reform głoszona przez Gorbaczowa i Januzelski. Stalinowski model rządzenia jest głośno potępiany.

Uważam, że jest w dzisiejszej Polsce miejsce dla "Solidarności" i że byłoby to dla Polski ratunek.

Strajkujące załogi też to czują i wiedzą!

KAROL TAYLOR: Wiadomość o rejestracji NSZZ "Solidarność" odbiorę z radością, gdyż legalna działalność tej organizacji - symbolu podmiotowości naszego społeczeństwa jest niezbędna do przezwyciężenia przeszkód stojących na drodze reformy naszego życia społecznego i gospodarczego, do wyjścia z kryzysu.

Najwyższy czas, aby zasoby energii społecznej drzemające, a nie raz marnotrawione, mogły zostać wykorzystane w realizacji wspólnie wypracowanego programu pozytywnego.

PAMIĘCI JANA

W piątek 26 sierpnia odprawiona została pierwsza podczas tego strajku msza święta. Ksiądz wniósł modły w intencji śp. Jana Strzeleckiego. Rzesza strajkujących powtarzała je uroczystym chórem. Postać Jana z oddalenia dwóch miesięcy i innego światła zarysowała się w zapadającym mroku spoza obrazu oddających się przy bramie nr 2, wobec trzech krzyży, stoczniowców. Złożyliśmy mu hołd. Cichemu, wielkiemu patronowi tych strajków, które były zawsze na porozumieniu, były tak zgodne z Jankową duchowością.

Krzyski

BRAMY

W grudniu brama spowita była mgłą, przybrudzoną dymem z petard i płonącego komitetu. Nie było na niej transparentów i kwiatów; jedyna czerwień, jaka się na niej pokazała, była z krwi zastrzelonych przy niej stoczniowców. Do bramy nieśmiało przedzierały się skulone sylwetki kobiet w czarnych chustach, nerwowo podających bochenki chleba strajkującym. W pobliżu milicja co jakiś czas uządzała polowania, biła złapanych, a potem odwoziła ich na jeszcze mocniejsze bicie. Stoczniowcy żądali wtedy wyborów do rady zakładowej. Oszukano ich, chociaż obiecali, że pomogą.

Dziesięć lat później brama przybrała odświeżony wygląd. Była tak inna od tamtej sprzed kadety, jak inny jest sierpień od grudnia. Nikt nie musiał się do niej przemykać, tłumy ludzi codziennie przybywały pod nią, by uczestniczyć w misterium solidarności. Robotnicy zażądali wówczas własnego związku zawodowego i tak powstała "Solidarność".

Przy bramie wyrósł Pomnik. Kiedy go odsłanianio, milony Polaków były przekonane, że uroczystość ta zamyka definitywnie ponure czasy przemocy i gwałtu. Jednak rok później w Gdańsku znów na ulicach padły strzały. Pod bramą stanęły czołgi, by pewnej nocy rozbić ją, rozjechać gąsienicami stoczną barykadę, a z nią naszą nadzieję. Wówczas też strajkowialiśmy w Stoczni, żądając prawa do życia dla naszego Związku. Niestety siła racji uległa raz jeszcze racji siły. I kiedy w październiku po ostatecznej delegalizacji "Solidarności" garstka młodych stoczniowców zdecydowała się na samotny strajk, a brama na krótko zakwitła sztandarami i kwitami, wielu wydawało się, że to już ostatni raz. Dwa dni trwały walki uliczne, jakby gdańszczanie za wszelką cenę chcieli przedłużyć tę ostatnią chwilę.

Nie był to jednak koniec "Solidarności". Sześć lat czekaliśmy na moment, kiedy nasze bramy znów przeistoczą się w trybuny wolności, a na sztyldach z "Leninami" zawisną transparenty z charakterystycznym napisem. Dziś wszystkie bramy stoczni i portów przypominają nam te

W STRAJKUJĄCYCH ZAKŁADACH

STOCZNIA W piątek o g.12.00 obradował
GDAŃSKA Komitet Strajkowy. KS odmówił przyjęcia propozycji zawartych w liście Rady Pracowniczej zamienienia strajku na pogotowie strajkowe oraz podjęcia prac na pozostałych jednostkach. "Stawiamy sprawę jasno - czytamy w odpowiedzi KS - Nasza wieloletnia walka, bezprecedensowe wysiłki, ofiary i poświęcenia tysięcy członków "Solidarności" muszą doprowadzić do jej zalegalizowania. Wiedzie również dobrze jak i my że tylko w sytuacji strajku podejmie się z nami rozmowy /.../ Mamy więc tylko jedną drogę."

W związku z planowanym przez dyrektora wprowadzeniem na teren Stoczni 400 członków OC podjęto decyzję, by wchodzących na teren zakładu wpuszczając tylko bramą 2 po zdeponowaniu przepustek. Postanowiono też wzmocnić obsadę tej bramy o grupę 100 osób gotowych do interwencji. Ponieważ dyr. Deptała stwierdził, że przycepy osobowe są zepsute, a widziano je jeżdżące po Stoczni, postanowiono przejąć je bez zezwolenia.

PORT Strajkują nadal rejonu I i IV,
GDAŃSKI największe w Porcie. Ze 150 uczestników strajku z rejonu II ok. 100, głównie starszych na skutek akcji ciągłego zastraszania wróciło do domów, pozostałych 50 dotoczyło do strajkujących w rejonie I. W rejonie tym za kontynuowaniem strajku głosowało 350 osób, przeciw - jedna. Dobra sytuacja panuje też w Porcie Północnym /rejon IV/, gdzie w strajku uczestniczy ponad 90% ludzi zatrudnionych na stanowiskach robotniczych /ok. 200 osób/. Wśród zatrudnionych tam dominują dobrze wykształceni fachowcy. Od wczoraj /26.08/ oba strajkujące rejonu są ściśle otoczone przez ZOMO. Dział Kadr wydaje nowe przepustki - tylko osobom z list sporządzonych przez dyrekcję. Stare przepustki nie są honorowane, zablokowano też telefony

STOCZNIA Wczoraj, 26.08 o 20.15 do KS
REMONTOWA zadzwonił dyr. Kordek. Poinformował, że jest decyzja polityczna KC i rządu na prowadzenie rozmów dotyczących postulatu 1, w związku z czym zaprasza do podjęcia rozmów na temat postulatów pozostałych. Stwierdził że komitety, które nie zakończą strajku przechodząc w stan gotowości strajkowej, nie będą dopuszczone do rozmów okrągłego stołu. KS odpowiedział, że przyjmie propozycję tylko wtedy gdy rozpoczną się rozmowy z MKS i za jego zgodą.

Kontynuowano wybory do Komisji Wydziałowych NSZZ "Solidarność".

historyczną bramę nr 2 z Sierpnia 80 i choć dziś trudniej o nadzieję, jest nam wszystkim trochę lżej, kiedy pozdrawiamy strajkowe strażki.

GÓRNICY BRONIĄ SIĘ NADAL

W sobotę 27.08 przybyło do Stoczni Gdańskiej dwóch kurierów którzy w czwartek byli wśród strajkujących górników. W kopalni "Manifest Lipcowy", która stanowi centrum strajku przebywa 600-700 górników. Są oni dobrze zorganizowani. Trzymają się dzielnie mimo olbrzymiego zmęczenia psychicznego, wywołanego doniesieniami o siłowej pacyfikacji innych kopalń, demonstracjami siły kolumn ZOMO, pozorowanymi szturmami i rajdami helikopterów. Jest wśród nich Bogdan Lis, są także Jedynek, Górny i Lityński. Kopalnia jest szczerze zablokowana, mimo to nie od czuwa się braku żywności dzięki pomocy rodzin, sąsiadów, a nawet rolników spod Kielc. Działa MKS, kierowany przez Zakrzewskiego, który jest zarazem przewodniczącym KS w "Manifestie".

Inne strajkujące kopalnie leżące dalej od miasta, są mniej obstawiane, lecz dostęp do nich jest trudny z uwagi na odległość. W kopalni "XXX-lecia PRL" część załogi strajkuje na dole, ale jest cyklicznie wymieniana przez górników z powierzchni. W "Jastrzębiu" do strajkujących przyłączyło się 30 górników z brutalnie spacyfikowanej kopalni "Morcinek". Niektórzy z nich przyszli boszo. W kopalni "Moszczenica" 42 górników zablokowało się w komorze materiałów wybuchowych. Niektóre ze spacyfikowanych kopalń /np. "Borynia"/ nadal nie pracują normalnie.

Wśród strajkujących są ludzie w różnym wieku, zdarzają się nawet górnicy będący tuż przed emeryturą.

Niektórzy milicjanci oblegający kopalnie demonstrują - gdy nie ma w pobliżu patroli oficerskich - solidarność z górnikami, zapewniając, że: "skoro do tej pory nie uderzyli na was, to już nie będzie wkroczo".

Wiadomo jednak, że w okolicy stacjonuje brygada antyterrorystyczna...

Całość prac zabezpieczających kopalnie przejęli strajkujący górnicy średniego doboru. W większości składa się on z partyjnych, których praktycznie na kopalniach obecnie nie ma. Komitety strajkowe usunęły niektórych sztajgarów, ponieważ prowadził oni wewnętrzną dywersję. Większość funkcyjnych po prostu odseparowała się od strajku.

Całe miasto Jastrzębie wygląda jak wymarłe. Oblegają je wielkie siły ZOMO.

STOZNIA W piątek, trzeciego dnia "RADUNIA" strajku uczestniczyło w nim blisko 100% robotników oraz niewielka ilość "umysłowych". O 11.00 odbyło się spotkanie załogi z dyrekcją.

UCZELNIE

Skutecznie działa Akademicki Komitet Solidarnościowy z siedzibą na wydz. Mat.-Fiz. Uniwersytetu Gdańskiego. Zbiórana jest żywność i pieniądze dla strajkujących, organizuje się przepływ informacji. AKS reprezentuje prawie wszystkie środowiska akademickie Trójmiasta, ma też swego przedstawiciela w MKS. Znaczenie tej solidarnościowej inicjatywy doceniła też Służba Bezpieczeństwa. Obserwuje stale budynek wydziału, a cały teren wokół budynków UG obstawiają gęste patrole ZOMO.

Nie zniechęca to jednak pracowników naukowych i studentów jak zawsze solidarnych ze Stoczną i innymi zakładami. Solidarność okazują także działkowicze z pobliskich ogródków, którzy przynoszą do AKS swoje plony z prośbą o przekazanie strajkującym.

STRAJKI W PRUSZCZU

W liście do załogi SG pracownicy Technetu, Fabryki Aparatury Mleczarskiej i Primexu informują o zorganizowaniu w swoich zakładach 24.08 trzygodzinnego strajku. "Załogi są przygotowane do strajku na pełną skalę, oczekując na sygnał ze Stoczni Gdańskiej" - czytamy w liście robotników z Pruszcza.

W SZCZECINIE

Dziś, 27.08 MKS i KS-y strajkujących zakładów Szczecina przedstawiły swoje warunki zakończenia strajku:

1. Uzyskanie polityczno-prawnych gwarancji legalizacji NSZZ "Solidarność" i "Solidarności" Rolników Indywidualnych.
2. Uzgodnienie decyzji z MKS Gdańsk. Stanowisko to poparty strajkujące załogi.

NA ŚLĄSKU

Strajk trwa w 3 kopalniach: XXX-lecia PRL, Jastrzębie i Manifest Lipcowy. Po brutalnych pacyfikacjach w szeregu kopalń niewielkie grupy górników w kopalni Moszczenica /36 osób/ i w kopalni Borynia odcięły się na dole. Kopalnie otaczają silne oddziały ZOMO. ZOMO rozlokowane jest w namiotach w różnych punktach Śląska.